



KURIER szczęciński

ROK IX

SOBOTA, 11 KWIEŚNIA 1953 R.

NR 86 (2542)

Kończy się siew kłosowych i strączkowych w woj. szczecińskim Rozpoczęło się sadzenie ziemniaków

Do DNIA 9 bm. siew zbóż kłosowych i roślin strączkowych w spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych wojew. szczecińskiego wykonano prawie w 90 proc. Z ogólnej liczby 605 spółdzielni produkcyjnych zafaktyczono siew ponad 400 zespołowych gospodarstw chłopskich.

W ślad za POM-em Dębno, który pierwszy doniósł o zakończeniu siewów w spółdzielniach produkcyjnych swego rejonu, na pływają meldunki z innych POM-ów. O zakończeniu siewów w swych rejonach doniosły POM-y Nowogard, Chojna i Myślibórz.

Według niepełnych danych po nad 100 gromad indywidualnych zasialo przewidziane arealy zbóż i strączkowych.

Wiele spółdzielni produkcyjnych przystępuje do następnego etapu walki o wysokie plony — do sadzenia okopowych. Do dnia 9 bm. spółdzielnie produkcyjne zasadziły ziemniaki na przeszło 70 ha.



VII sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ ma szanse przejsć do historii jako sesja, która

rozproszyła chmury nowej wojny

— oświadczył minister Skrzyszewski
przedkładając w ONZ
polskie wnioski pokojowe

NA PORANNYM posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 9 bm. rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem polskim o „zapobieżenie groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwaleniu pokoju i przyjaźni współpracy między narodami”. Przemówienie wstępne, wprowadzające wniosek, wygłosił szef delegacji polskiej, minister Stanisław Skrzyszewski.

UROCZYSTĄ AKADEMIĄ b. więźniowie polityczni UCZCZĄ VIII rocznicę swego WYZWOLENIA

W 8 ROCZNICĘ wyzwolenia więźniów politycznych z łagrów niemieckich obywateli polskiej, Zarząd Okręgu i Oddział Miejskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Szczecinie organizuje w sobotę, 11 bm. o godz. 18 uroczystą akademię. Odbędzie się ona w świetlicy przy ul. Wielkopolskiej. Zarząd Okręgu i Oddział Miejskiego Związku Bojowników zaprasza swych członków wraz z rodzinami oraz społeczeństwo Szczecina do wzięcia licznego udziału w uroczystości. Po akademii — występy artystyczne.

W SALI Domu Dziennikarza, w Warszawie staraniem Stow. Polskich Artystów Teatru i Filmu odbyło się spotkanie bawiącego w Polsce wybitnego francuskiego reżysera i historyka filmu oraz krytyka filmowego Georges Sadoula z polskim światem filmowym.

KIEDY w październiku ub. roku — oświadczył min. Skrzyszewski — delegacja polska, działając z polecenia swego rządu przedstawiła zgromadzeniu ogólnemu polski pokojowy wniosek, który ma być teraz szczegółowo dyskutowany, uczyniła to w najgłębszym przekonaniu, iż może ono przybliżyć światu, zniechęcając do mi ostatniej wojny i długim napięciem międzynarodowym prawdziwy i upragniony pokój.

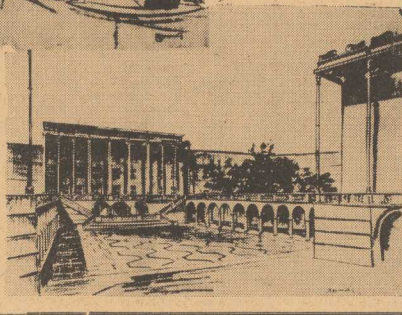
OD TEGO czasu zaszły poważne wydarzenia na arenie międzynarodowej. Do wydarzeń tych należy należeć również inicjatywę rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Chodzi tu o inicjatywę wznowienia rokowań w Panmun-dzowie w celu pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego, bardzo ważnego i niebezpiecznego zagadnienia między narodowego. Inicjatywa Chin Ludowych i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej spotkała się z pełnym poparciem rządu ZSRR. Akcja ta bardzo poważnie wzmościła, zdynamizowała i zaktualizowała nadzieje oraz konkretne pragnienia setek milionów ludzi, domagających się usunięcia groźby nowej wojny, rozładowania napięcia między narodowego i wznowienia prawdziwej, pokojowej współpracy między narodami.

Jesteśmy świadkami faktu, że miliony prostych ludzi na świecie z prawdziwą radością i uznaniem witają wznowienie rozmów w Panmun-dzowie, ponieważ tego

DOKONCZENIE NA STR. 2

Szczecin bliskiej przyszłości

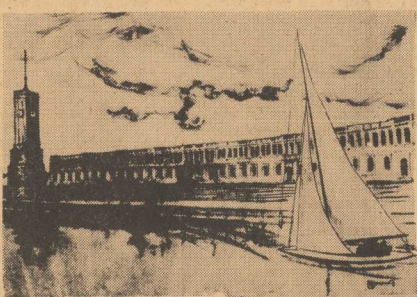
NA I Powszechnej Wystawie Architektury Polski Ludowej w Warszawie Polska projektów obrazuje przyszłość architektury i architektoniczne Szczecina.



W NAJBLIŻSZYCH dniach Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” wyjedzie na gościnne występy do Chińskiej Republiki Ludowej.

Na zdjęciu od góry: para tancerzów zespołu — Lidia Korzakówna i Jan Grabkowski — dołem: fragment tańca kurpiowskiego „Stara baba” w wykonaniu zespołu. (CAF)

Jak będziemy
JEŹDZIĆ
tramwajami?
CZYTELNICY
zabierają głos
W
ANKIETIE
MPK
na stronie 2



Na zdjęciu od góry: — per spektuwa projektu Dworca Głównego od strony Odrę. Autorzy projektu: inż.-arch. inż.-arch. Wacław Furmaniński, prof. Mieczysław Janowski, Władysław Michałowski, Józef Wana.

Od dołu: perspektywa projektu dziedzica Domu Akademickiego. Autor projektu prof. inż.-arch. Mieczysław Janowski.

O wystawie architektury piszemy na str. 3.

Jak na drożdżach rośnie budowa gigantycznej elektrociepłowni na Żeraniu która zaopatrywać będzie Warszawę w energię elektryczną i gorącą wodę

BUDOWA potężnej elektrociepłowni na Żeraniu, pierwszego obiektu przyszłego systemu energetycznego Wielkiej Warszawy jest, obok elektrowni Jaworzno 2, największą w kraju inwestycją z zakresu energetyki w Planie 6-letnim i pierwszym tego rodzaju zakładem w Polsce. Zaopatrywać on będzie stołeczną energię elektryczną, a także specjalnej konstrukcji turbin i innych urządzeń — dostarczy gorącą wodę do ogrzewania osiedli mieszkaniowych oraz parę technologiczną na potrzeby fabryk.

Dzień Szczecina

DLA NICH KWIECIEŃ KRÓTSZY

Załoga SPZB zatrudniona w żywocach przy rozbudowie szwów podjęła zobowiązanie skrócić w kwiecień termin wykonania robót betonowych, murarskich, ciesielskich, zbrojarskich, szklarskich i innych o dwa dni.

Kierownictwo oraz personel techniczny i administracyjny postanowiły uporać się z pracami w niedzielę 12 kwietnia oraz systematycznie szkolić zawodowo załogę.

200 KIŁOMETROW
NA ROWERACH

Organizowane przez ZMP i WKRF 10 maja Młodzieżowe Rajdy Pokoju poprzedzi Pierwszy Turystyczny Rajd Kolarski PTTK, który trwać będzie od 1 do 3 maja br. Uczestnicy rajdu wezmą udział w defiladzie, po której wystartują sprzed trybuny honorowej. Trasa prowadzić będzie przez południową część województwa szczecińskiego i obejmie ponad 200 km. Uczestnikom rajdu zaliczony zostanie także punkt do zdobycia Kolarzkiej Odmiany Turystycznej PTTK. Zespoły uczestników, indywidualne i drużynowe, tylko do 15 kwietnia w biurze PTTK przy pl. Batorego 2.

Maurice Thorez powrócił do Francji

10 bm. wrócił do Francji sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej, Maurice Thorez.

W artykule powitał go dziennik „L'Humanité” pisząc: „Powraca do Francji ukończony przywódca naszej partii. Przebywał on 29 miesięcy na kurewki w ZSRR, gdzie dzięki troskliwej opiece naszych radzieckich towarzyszy zdołał przezwyciężyć chorobę na którą zachorował”.

ZAŁOGI robotników przystąpiły w tych dniach do montażu stalowego szkieletu potężnego, o kubaturze 450 tys. m sześciu, gmachu kotłowni i maszynowni.

SZYBKO prowadzone są roboty przy licznych innych obiektach wielkiej budowy. Zaawansowane są prace przy budynku nastawni, który w najbliższym czasie ukończony będzie w stanie surowym. W dalszym ważnym obiekcie, rozładunku węgla, wyładunek i załadunek węgla, jak również odpalenie, będzie całkowicie zmechanizowane.

Inne zespoły robotników szybko wznoszą liczne mniejsze budynki warsztatu mechanicznego, chemicznego i oczyszczalni wody itd.

Repatriacja obywateli brytyjskich internowanych w Korei

PEKIN.

DNIA 9 bm. centralna koreańska agencja telegraficzna opublikowała w Phenianie komunikat ministerstwa spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej następującej treści:

Dnia 20 marca 1953 r. rząd radziecki przekazał rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej prośbę rządu angielskiego o repatriowanie obywateli angielskich, internowanych w Korei północnej. Po rozpatrzeniu wspomnianej prośby rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powziął w tej sprawie przychylną decyzję.



W GALERII otwartej niedawno w Państwowym Muzeum Literatury w Moskwie znajduje się między innymi sala poświęcona twórczości Majakowskiego. Na zdjęciu: Zwiedzający oglądają eksponaty związane z życiem i twórczością Majakowskiego. (CAF)

W portach i na morzu załogi statków podejmują długookresowe zobowiązania dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej

ODPOWIADAJĄC na wezwanie s/s „Bytom” oraz więcej załóg statków handlowych podejmują zobowiązania długookresowe dla uczczenia Święta klasy robotniczej — 1 Maja.

ZOBOWIĄZANIA podejmują nie tylko załogi statków znajdujących się w portach macierzystych, lecz również i statków, które w tej chwili znajdują się na pełnym morzu.

S/s „Poznań” donosi w radiotelegramie, że załoga postanowiła dla uczczenia Święta 1 Maja przewieźć w kwietniu 300 ton ładunku ponad plan.

Również radiotelegramem nadanym do Szczecina z pełnego morza załoga s/s „Jedność Robotnicza” donosi, że na ogólnym zebraniu załoga maszynowa zobowiązała się zaościć do końca br. 60 ton węgla.

Załoga s/s „Narecz” postanowiła zaościć do 1 maja 10 ton węgla i 20 kg smarów. Obsługa pokładowa tego statku zaościć ma przy pracach pielęgnacyjnych pokładu i wewnętrznych urządzeń 400 roboczogodzin, które wykorzystane zostaną na inne prace na jednostce.

Podobne zobowiązanie powzięła — jak już pisaliśmy — załoga s/s „Elbląg”.

Dziś 6 stron

Na tropach brakoróbstwa

Historia

pewnego sadu

w Szczecinie

Po roku

ciężkiej walki

z biurokratami

MRN

hutnicy

szczecińscy

zdobyli

ogród

owocowy

MIA dokładnie rok. W początkach kwietnia 1932 r. Rada Zakładowa hut Szczecin wysłała do Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie pierwsze pismo w sprawie przyznania jej 2-hektarowego ogrodu-sadu przy ul. Deringa 22.

Nie doczekawszy się odpowiedzi wysłano po kilku tygodniach drugie pismo, na które odpowiedział sam ob. Polczyński — ówczesny przewodniczący MRN — odwołaniem, że ogrodu hacja przynależna nie ma, gdyż został już wydzielony ob. Jassowi. Gdy hutnicy dowiedzieli się o tym, ich zdumienie i oburzenie nie miało granic. Jakto Jassowi, który miał 6-hektarowe gospodarstwo i którego znał cały Stolec, z tego, że co roku systematycznie nie wykonywał swoich obowiązków wobec państwa. Za jakie to zasługi MRN tak hojnie go wynagrodziła?

Jesienią ub. r. dzieci hutników, którzy nie mieli ogródków działkowych, z zadaniem patrzyły na domianę jabłka i gruszek w sadzie Jassa, który na wielką skalę handlował owocami, robił kompozycje wraz ze swoimi znajomymi ob. Jakubowiczem, sekretarzem Komitetu Chłopskiej w Glinach, i śmiał się z hutników mówiąc im, że „muszą mieć znajomości, aby mogli mu sad odebrać, gdyż on wszystko miałby formalnie i jest zadolowany, bo jakże na planowy skup owoców musi tylko sprządać za dobę o pieniądze”.

JEDNAKŻE hutnicy nie dali za wygraną. Pisali do Wojewódzkiej Rady Narodowej, Związku Zawodowego Metalowców, pisali do partii, ale po skierowaniu tych pism przez zainteresowane instancje do MRN w celu ich wykonania ginęły one w przepaściach teczek biurokratów z MRN i znikały z biurów urzędników. A hutnicy czekali na decyzję i dziwili się, że są jeszcze w MRN ludzie, którym obce są interesy robotników.

Tak było aż do kwietnia br. W międzyczasie wysłano jeszcze kilkanaście pism i otrzymano różne mętne „wyjaśnienia”, od których coraz bardziej pęczniała specjalna sekcja w aktach Rady Zakładowej.

Epilog rozegrał się na ostatniej sesji MRN. Przewodniczący MRN tow. Gagol, który osobście zajął się tą sprawą, postawił wniosek o przyznanie ogrodu dzielonym hutnikom naszego miasta. Sesja wniosek zatwierdziła.

Dzieci robotników hut nie będą narzekały na brak owoców. Wystarczy im wszystkich. A ty, Jass, jeśli nie chcesz się znaleźć poza społeczeństwem naszego miasta, musisz się jak najprędzej zająć do uczciwej pracy. (A. B.)

W POLSKĄ marynarka handlowa systematycznie otrzymuje od stoczni krakowskich nowe jednostki pływające, które powiększają naszą flotę handlową, zwiększając jej zdolność przewozową. Kolejną z jednostek jest „Wojewódzka”.

Na Stocznię Szczecińską

nie dotarła jeszcze inicjatywa montera Saja

O DLEWIA leży zupełnie na uboczu. Tam, gdzie się kończą powietrzne szyny dla kadłubowych dźwigów suwnicowych. W Kontroli Technicznej Stoczni Szczecińskiej o odlewni nie mówi się najlepiej. — „Mają najwięcej braków z całej Stoczni”.

MATUSIAK z Rady Zakładowej jest innego zdania o odlewniach.

— „W tych warunkach pracują bardzo dobrze”.

JAK TU NIE ROBIĆ BRAKÓW?

Jak pogodzić to „dobrze pracują” — określenie Matusiaka i „mają najwięcej braków” — twierdzenia Biskupa i innych z Kontroli Technicznej, Wiśniewski, młody brzygadziśta odlewniczy, jest szczyt, ma gęstą czuprynę, która rozsada się naciśnięty na głowę kapelus. Pracuje ofiarnie, jak zresztą wszyscy z odlewni. Ale o tym nie mówi. Głową pokazuje na pobliską, postrzępioną zupełnie w mroku halę: „Nasza suszarnia” — mówi — „nie chcę o niej w ogóle mówić, nie chcę o niej mówić, nie chcę o niej mówić”. W suszarni odlewniczej sprawa odlewni się od pół roku. Przycho- dzili komisje, zaglądali, oglądali... I poszli. Zostawała wala- ca się suszarnia, z przeleca- jącym dachem, przez który przedostają się woda i deszcz, odlewni. Zostali ludzie, patrzą- cy jak ich odlewni niszczą.

— „I jak tu nie robić braków” — Antoni Roszak rozkłada ręce. A potem pbania na dach suszarni, do przesłania piasku — „Przeszły przez taką siatkę piasek do odlewów jest zanieczyszczony” — mówi, wskazując na dach suszarni, na całą halę, na braki wentylacji.

— „A mimo to jesteśmy najlepsi w województwie szczecińskim” — dorzucza, jakby dla przekreślenia tego poprzedniego, smutnego obra- zu.

Od dwóch tygodni mają kurs się odlewniczy. Wykłada Inżynier Krawczyński i technik Ptas- bęga. Wiedzą dobrze, że na zniszczoną suszarnię, że brak siatek nie można zwałować całej winy za braki. Podnoszą swe kwalifikacje, będzie trochę mniej braków. Nawet w tych warunkach.

GORZEJ W TRASERNI

KRYTYKA drogi, póród rumowisk wychodzi się z odlewni. Od razu widzi się w uszy jęzgot motyków pneumatycznych z pochylami. Wodowali już dwa statki morskie, ale budowa idzie dalej.

POWASKA brzygadziśta przedmontażu, jest od wczoraj nie w humorze.

„Listwy montażowe nie zgadzają się znowu z rytmem” — wyjaśnia, a raczej krzyczy na nieobecnych przy tym tracących, którzy takie listwy dostarczali mu na przedmontaż.

Tym razem sprawa wygląda inaczej niż w odlewni. Braki w traserni nie znajdują już usprawiedliwienia w zniszczonej hal, czy za- putnych narzędziach.

„Nieraz po pół dnia tracę z brzygadą z powodu braków dostarczonych przez trasernię”.

Po chwili Powaska jeszcze dorzucza, że są to te same braki, które były na pierwszym jednostce. Dlaczego? Bo z źródła budowy statku.

W traserni, nie prowadził się energicznej walki z brakami, męlowie zaufania na grupach nie dyskutują jak braki zwalczają.

— „Mają się w ogóle w Stoczni mówić i robić w tym kierunku” — dorzucza ktoś od Powaski. — Nie objaśnia się załóżce, że brakorób- jest szkodnikiem, że okrada kraj i że hamuje plan budowy statku. Nie wyznacza się nazwisk brakoro- bów na tablicy. W „Iskrowie” o

brakorobach mówi się mało, w radiowęcie wcale. I jak tu założyć zmontować, kiedy kierownictwo ani Rada Zakładowa do walki z brakoróbstwem, podobnie jak do walki z marazmatem materii- łów, nie przykłada dużej wagi.

„Spawalnica pracuje bez braków” — mówią. I to ma wystarczyć?

TRZEBA POMÓC W UNIKANU BRAKORÓBSTWA

WISNIEWSKI, ten odlewniczy z dużą czupryną, niecierpliwie ze swymi kolegami oczekuje na ludzi, którzy wyremontują ich uszarnie. Wie, że wtedy braki w ich odlewni znikną. Powąska z przedmontażu chciałby wręczyć przekreślić te nierazkie znaczne straty w dziennym harmonogramie swej brzygad, spowodowane tą pracą traserni.

„Na pochylinie zawitało już dawno wiosenne słońce. Latwiej trzymać się teraz pistolet nierski. Śnieg nie biał już w oczy, zimno nie wygrza się pod kurtki. Dużo łatwiej jest teraz budować statki szybko i dobrze. Bez braków, które trzeba potem usuwać, opóźnia- jąc termin wodowania.”

SOB.



W Osiedlu



— Pani pozwoli dwa znaczki... ja chciałem zadzwonić... czy mogę pobrać pieniądze z kaszki PKO.

W Urzędzie Pocztowym 14 na Osiedlu ruch i gwar, wszyscy idą sprawnie i prędko. Teresa Włodarska, stud II z PAM i Jan Czajka (z paczki) załatwili swoje sprawy w ciągu półtora minuty.

Akademickim



JULIA Iwanicka pracuje już na Osiedlu rok. Niestety nieraz musiała wystąpić z szerszych pretensji studentów, że zupa jest zimna i niesmaczna, że kartofle są przypalone itd. Raz się poprawiło, a potem było jeszcze gorzej.

— No, ale dzisiaj — mówią student: Czesław Bogdański z I r. SI, Wiesław Półrola z III r. PAM i Ryszard Sławutski z SI — obiad był „na poziomie”. I dużo i dobry.

Przed Krajową Radą Architektów

Stolica zapozna się z dorobkiem i planami architektonicznymi Szczecina

W PIERWSZYCH dniach marca br. otwarta została w warszawskiej „Zachęcie” I Powojenna Wystawa Architektury „olski Ludowej. Zadaniem jej jest zapoznanie społeczeństwa z obecnym historycznym okresem rozwoju naszej architektury.

Architektura, będąca jednym z przejawów kultury społeczeństwa, służy temu społeczeństwu, służy ustrojowi, który to społeczeństwo buduje. Stojąc, w jakim przyczynia się ona do ukształtowania naszego porządku społecznego, świadczą o jej żywotności, przężności i sile.

Służba architektury w Polsce Rzeczypospolitej Ludowej wymagać musi w jej czynnym udziale w budowie socjalizmu, po- legającym na tworzeniu nowych wartości kultury narodowej. Na- stąpiło wtedy, kiedy praca architekta stanie się sprawą codzienną, potrzeby najszerzej mas pracujących, kiedy twórczość architek- ta będzie zgodna zarówno w swej treści wewnętrznej jak i zew- nętrzną wyrażać z humanizmem, przemierzającą swym socjali- stycznym ostróż. Dlatego koniec- nym jest, aby zarówno każdy robotnik jak i inteligent i chłop po- znał i nauczył się orientować w twó- rczości architekta jej istotne skład- niki i środki wyrazu.

BOHDAN SKŁODOWSKI inż. arch.



RADOSNE CYFRY

opublikowała prasa radziecka w związku z szóstą z kolei po woj- nie obniżką cen detalicznych w ZSRR. Cyfry te warto sobie do- brze zapamiętać. Oto one:

W wyniku obniżki cen w ZSRR wzrasta nieustannie siła nabywcza rubla. W roku ubieg- łym np. za 100 rubli można było zakupić tyle towaru, za ile w końcu 1947 roku należało zapłacić 200 rubli. Obecnie, po szóstym obniżce cen, każda ro- dzina radziecka może kupić za 100 rubli znacznie więcej towa- ru, niż w roku ubiegłym.

Realne dochody robotników i pracowników, przypadające na jednego pracującego np. w roku 1951 były wyższe mniej więcej o 57 proc. niż w r. 1946, realne zaś dochody kolchoźników, przy- padające na jednego pracujące- go, były wyższe mniej więcej o 60 proc. W ciągu roku ubieg- łego realne dochody ludzi radziec- kich wzrosły jeszcze odpowiednio o 7 i 8 proc. Jest rzeczą oczy- wistą, że w roku bieżącym pod- niosą się one znów.

W ciągu roku ubiegłego po- pyt na masło smietankowe, mle- ko i nabiał powiększył się w kra- ju radzieckim o 17 proc., na wy- rob cukierkowe (czekolady, kon- litury, ciasta i in.) o 19 proc. W roku 1952 ludzie radzieccy na- byli także jedwabnych o jedną trzecią więcej, niż w roku 1951.

Jeszcze bardziej wzrosło po- pyci ludności ZSRR na różne to- wary w roku bieżącym. Przyczyni- ni się do tego także obniżka cen.



GDY przechodzimy obec-
nie obok przebudowa-
wanego dworca kolejowe-
go w Szczecinie nie myś-
limy nawet o tym, jak wiel-
ki wydzierżem był przy
budowie naszego miasta
pierwszego w dziesiątka
połowy.

Nad wybudowaniem linii
kolejowej powstała dyskusja
około r. 1855. Chodzi-
ło o połączenie rzeki o-
d połączenia z Berlinem,
a następnie z Poznaniem.
Pierwsze prace rozpoczę-
to w 1840 roku, dnia 15 sier-
pnia linia kolejowa Szczecin
— Berlin została oddana
do eksploatacji.

Przebieg 140 km po-
ciąg odbywał się w ciągu 1 i
1/2 godziny. Długość toru
właściwego 200 km. Po-
ciąg w ciągu kilku lat ludność
przynosiła do miasta
pożądane, „zdecydowanie
się na zmiany krok wprawa
daje w r. 1851 komunikac-
ję nocną”.

Druga z kolei linia była
połączona ze Stargardem,
wybudowana w ciągu naj-
bliższych lat i oddana do
eksploatacji w dniu 1 maja
1846 roku. Ta linia została
następnie przedłużona do
Poznania.

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Sprawa taksówek

BYWA, że trzeba koniecznie
pojechać na dworzec taksówką,
bo bagaż jest ciężki. Mieszkam
przy ulicy Mickiewicza. Gdy po-
trzeba mi nagle taksówkę, muszę
wyjechać na ulicę aż przeje-
żdżając samochodem
nie zajęty, albo
telefonować na
ulicę Wielkopolską,
skąd, by z tam-
tego postać przy-
jechać taksówkę do
mojego
mieszkania. W takim wypadku
muszę jednak dopłacać za prze-
jazd ze śródmieścia do ul. Mi-
kiewicza. Czy nie lepiej byłoby
zainstalować numery telefonów
przy postojach taksówek na
przedmieściach, by ułatwić nam
życie...?

ROMAN PASOWSKI
z ul. Mickiewicza

ZYCZENIE naszego czytelnika
i wielu innych mieszkańców
Szczecina zostało spełnione. Od
dwóch tygodni zlikwidowano te-
lefony przy postojach taksówek
przy Placu Rokossowskiego (ul.
Wielkopolskiej) i przeniesiono
go do postoju na skrzyżowaniu
ul. Poniatowskiego i Mickiewi-
cza (tel. 43-12). Również postój
na Niebuszewie otrzymał telefon
(67-63 ul. Krasieńskiego). Na

ODPOWIEDZI REDAKCJI

GIEŁCZYŃSKI MARIAN — Kierowca Józef Fleśman za nie-
odpowiednie zachowanie się
wobec pasażera został po-
zbawiony prawa prowadze-
nia taksówki na stałe, a wi-
ściele Franciszek Piłarski ukara-
ny grzywną 50 zł. (2317)

JAN NAWROCKI — Należy
skontaktować się z dyrektora o-
kresowego Szkoła Zasadniczej
przy ul. Janusza 8 (498)

TOMASZ GIESOWSKI — Wyda-
nie 3 biletów bagażowych z 10 zł.
jest karygodne. Ponieważ nie
podał pan w liście numeru kon-
duktora dyrektora NPK nie może
znaleźć winnej. (332)

JADWIGA JAWORSKA — Kon-
duktorka 89, mimo wykrytych
wyłączeń, otrzymała naganną
upomnienie. (332)

Powieść o stoczniowcach

WIELE JUŻ ciepłych słów, komplementów i pochwał,
w pełni zasłużonych, na dło pod adresem niedawnego
wydanej powieści Andrzeja Brauna, pt. „Lewanty”.
W czymże leży największa zasługa autora, młodego poety,
tak szczęśliwie debiutującego w prozie?

3 „opowieści” — nowy polski film długometrażowy

ZREALIZOWANY został no-
wy długometrażowy film
polski pt. „Trzy opowieści”, któ-
ry jeszcze w bieżącym miesiącu
wejdzie na ekrany naszych kin.

SCENARIUSZ filmu oparty
jest na trzech nowelach. Akcja
pierwszej łączy się na jednej
z budów Nowej Huty; druga,
której akcja rozgrywa się na le-
niach budowy zapory wodnej w
Goczałkowicach — ukazuje śro-
dowisko junaków „Służba Pol-
sce”; trzecia nowela mówi o
przemianach zachodzących na
wsi. Bohaterowie trzech nowel
spotykają się w zakończeniu fil-
mu na Złocie Młodych Przo-
downików Budowniczych Pol-
ski Ludowej.

Film został zrealizowany
przez zespół absolwentów Pań-
stwowej Wyższej Szkoły Filmo-
wej w Łodzi pod kierownictwem
pedagogów uczelni. Kierowni-
ctwo literackie sprawował Boli-
dan Czeszko.

W TYM chyba, iż utworzył
go opowiadający nam w do-
rzałej artystycznej formie o
życiu, pracy i walce stoczniow-
ców polskich, odzwierciedla
rzeczywistość tej nowej w
naszych stosunkach, a także
ważnej gałęzi życia gospodar-
czego, w sposób prawdziwy,
przedstawiając ją w zgodnym
z historią, rewolucyjnym
rozwoju.

Prawdziwość powieści Brau-
na polega nie na dobiegająco-
my autentyczności, lecz na
głębokości wyrażenia, nie na
wielum powtórzeń, lecz na
nawzajemność działających
Wszystkie tam, gdzie prawa
literatury pozwalają pisarzo-
wi na swobodę w komponowa-
niu zdarzeń — Braun korzy-
sta z niej w pełni, ale i wszyst-
ko to co nie jest w „Lewan-
tach” autentycznym, jest prze-
cież prawdą, bo tworzą fan-
tazja pisarza podporządkowa-
na się ściśle dużej znajomości
ciła, z którego wyrasta po-
wieść, znajomości zarówno
założeń produkcyjnych, jak i
regul normujących przebieg
walki klasowej, wroga działań
samej reakcji, hartowanie się
mocy i woli ludzi, którzy z-
mniejsza lub większa świad-
mością, czasem tylko z klaso-
wym instynktem, wstępują w
szereg budowniczych socjaliz-
mu.

POWIEŚĆ O WSPÓŁZAWODNIWIE

„LEWANTY” są powie-
ścią o produkcji. Na
kartach barwnie i inte-
resująco pisaną książkę prze-
wijają się przed naszymi ocz-
mi dzieje budowy „Lewan-
tów”, pierwszych w Polsce
statków do handlu z Bliskim
Wschodem.

Zwycięska ośniedziela
stoczni rodzi się w prze-
mianach biurokracji, w
zakorumpowanych, beznadziej-
nie rutyniarzów form pracy,
w walce o zwycięstwo ko-
lektynowego wysiłku, w wal-
ce między starym a nowym,
między tym co obumiera, a
tym co się rodzi, w trud-
nym pochodzie rzetelnie po-
nowianej idei współzawo-
dniczej, w wykpiwaniu
przez wroga czy głupca, a
także twórczym stosowaniu
nowych, wyrosłych z ruchu
racjonalizatorskiego, metod
produkcji.

Wiele powieści o współzawo-
dniczym, o racjonalizator-
stwie? Tak jest. Ale niechęć
wynikła z niechęci do smut-
nych doświadczeń w tym
względnie uprzedzenia nie od-
straszają nas od „Lewantów”.
Upór, upór, upór, powieść Brau-
na. I w tym leży wielki sukces
pisarza, sukces naszej lito-
ratury.

Czytelnik „Lewantów” w
czasie lektury zrywa się ge-
dnie z głównymi postaciami
powieści. Interesuje się
ich sprawami, każdym no-
wym sukcesem, czy troską.

DRAŻNIACY NIEDOSTY

IOTO ostatnie strony po-
wieści przyniosą sporo
rozczarowań skoczny się
etap rozwoju stoczni, zamyka
się jako całość jeden akt wal-
ki nowego ze starym, a oso-
biście sprawy osób działają-
cych urągają się w półzda-
niu, w połowie niedopowied-
zanego słowa. Być może, że
zadecydowała tu ostrożność
przed popędzeniem w
happyendowe zakończenie po-
szczególnych wątków. Jeśli
tak — obawy te zaprowadziły
zbyt daleko. Zrodzić się może
nieścisłość odczytów podej-
rza, iż autor w momencie
uporania się ze sprawą głów-
ną swojej powieści, z zagadnie-
niem produkcyjnym zmącony
pracą ciałem w kąt, tak zbędne
już rękawiczki, przywiałe, oso-
biście i tne sprawy ludzkie.
Sąd taki byłby niesłuszny i
krzywdzący. Głęboki huma-
nizm, przywiązanie do ludzi,
troska o ich sprawy przebiega

z kart książki dla obiektywne-
go czytelnika zbyt wyraźnie,
by można było dobrać do in-
nych wniosków.

Tym bardziej jednak draż-
nią uczuciem niedosty,
wrażeniem braku odpowiedzi
te liczne znaki zapytania, któ-
re z konieczności postawie-
musimy przy myśli o dal-
szych działach Leona, Mar-
kowskiego, Słiwki i innych.
Nie idzie tu, rzecz jasna, o do-
prawdzenie tych osób z do-
grobowej deski. Dezcyderat
takiej byłby równie śmieszny
jak naiwny. Idzie o to, by nie
pozostawić ich, jak to uczynił
Braun, z nogą w powietrzu,
bez ustalenia miejsca, w któ-
rym ona stanie, znaczące kie-
runek i cel jutrzejszej drogi.
Czyż nie jest to, co nie może
nie kłócić z Braunem, nie tra-
cać jednak z uwagi ani na
chwilę wielkich walorów jego
cennej, celnej, pożytecznej i
potrzebnej powieści.

M. MARKOWSKI

*) Andrzej Braun — „Le-
wanty”. Powieść, Wyd. SWO
„Czytelnik”, 1952. Str. 467.

PORADY PRAWNE

BISKUPSKI H. SZCZECIN. Na-
leży wytrzeć powództwo do Sądu
Powiatowego w Szczecinie prze-
ciwko właścicielowi taksówki, któ-
ry Pana zatrudnił.

L. J. J. K. SZCZECIN. Prace
za czas urlopu określa się na po-
dstawie przedziału zarobku pra-
cownika z ostatnich 3 miesięcy,
bezpośrednio poprzedzających ur-
lop, przy czym hierze się za pod-
stawę całość otrzymanego wynag-
rodzenia, licząc z premii i do-
datkami — pracownik bowiem nie
może być potrądzony w okre-
sie urlopu i otrzymać mniejsze wy-
nagrodzenie, aniżeli otrzymałby
gdyby w tym miesiącu pracował.
Przed skierowaniem sprawy na
rozsąd sądowy należy skierować
zażalenie do Ministerstwa Zegluga.

PRZYBYLSKI JAN, SŁUPSK. Prace
należy się Panu wypłata wyrówna-
nia za czas od 4. I. do 15. I. 1953 r.
Zawiasz roszczenie do sądu, w tym-
to nie przysługują Panu, gdyż nie
przepracował Pan 20 dni w tym
miesiącu. Prace o wyrównaniu
zawiasz wyodrębnienia za listopad
1952 r. są słuszne.

**CZŁUCHOWSKI TADEUSZ, GRZY-
FINO I TOMASZEWSKI PIOTR, SZCZECIN.** Wobec tego, że umowa
zawieszona została 12. XII. 52 r.
— nie przysługują Panu dodatki
wyrównawcze.

MIECZKARSKA STANISŁAWA, SZCZECIN. Zaniepokojony
przywiasz Panu z chwilą uzbierania
cena. Co do zmiany mieszkania
należy wnieść starania przez Za-
rząd Portu Szczecina. Komitet
Frontu Narodowego chętnie poprze
Pani słuszną prośbę.

SZCZERBA EDWARD, SZCZECIN. Być może, że wpis do księgi
przywiasz Panu z chwilą uzbierania
cena. Co do zmiany mieszkania
należy wnieść starania przez Za-
rząd Portu Szczecina. Komitet
Frontu Narodowego chętnie poprze
Pani słuszną prośbę.

WOJDA E., SZCZECIN. Jeżeli
materiał pobytu w ciężkiej delega-
cji umowy o pracę ustali świad-
czeń chorobowe. W sprawie re-
zultaty rodziny zwrócić się do ZUS.

TORZ MATYŁA, SZCZECIN. Wobec upływu 2 lat od wygaśnię-
cia umowy o pracę ustali świad-
czeń chorobowe. W sprawie re-
zultaty rodziny zwrócić się do ZUS.

P.P.P.K. „RUCH”, SZCZECIN. Gdyby należność ob. Rakowskiego
została uregulowana bezpośrednio
nie mielibyśmy powodów do inter-
wencji. Ob. Rakowski nie zawiado-
mił nas, że wyrównaniu pretens-
ji wobec czego sprawę uwzględniamy
za aktualną.

„CIEKAWY” — SZCZECIN. W
stosunku do osób, o których Pan
pisała, nie ma żadnych zmian
wobec czego sprawę uwzględniamy
za aktualną.

RUDECKA EWA, SZCZECIN. Może Pan dobrać do alimentów
sądowe przed Sądem Powiatowym
w Szczecinie, bez względu na
mieszkanie zamieszkania ojca
dzieci. Co do sprawy gospodarki,
należy zwrócić się do Prezydium
Powiatowej Rady Narodowej.

PAKIAK ELŻBIETA — SZCZECIN. Wypowiedzenie umowy o
pracę, dokonane przez Pana, było
ważne i pracodawca nie może
wymagać Pana w pracy wbrew
jej woli, tym bardziej, że powo-
dem wypowiedzenia był stan Pani
zdrowia.

RACZKOWSKI WINCENTY — SZCZECIN. W sprawie wstrzymania
nie emerytury byłym pracownikiem
wobec w Zakładzie Emerytalnym.

Pod ciśnieniem 400.000 atmosfer

CIEŻAR spoczywający na podstawie wywierca na nią nacisk. Przeciągający nacisk jest w tym wypadku siłą przyciągania Ziemi. Gdy nacisk podzielimy przez ilość kwadratów centymetrów podstawy, otrzymamy nacisk jednostkowy, czyli „ciśnienie”, które mierzymy w kilogramach na centymetr kwadratowy.

Chodzący ze słyszenia znamy uszyzny wyrażenie „ciśnienie atmosferyczne”. Jest to ciśnienie wywierane przez powietrze atmosferyczne (też skutkiem jego ciężaru czyli pod wpływem przyciągania ziemskiego) na każdy centymetr kwadratowy powierzchni Ziemi. To ciśnienie wynosi ok. 1 kg/cm² albo 1 atmosfera, jak się to mówi w życiu potocznym i w technice.

Ciśnienie tytułowe należy przeto tak rozumieć, że na każdy cm² jakiegolwiek powierzchni ciśnienie siła 400 000 kg. Czyli tak samo wielkie będzie ciśnienie, gdy na jeden milimetr kwadratowy, czyli na setną część centymetra kwadr., będzie wywierał nacisk 4 000 kg, tj. setna część z 400 000. I w takim wypadku powiemy, że w atmosferach czyli w kg/cm² ciśnienie wynosi również 400 000.

ILE MAMY POWIETRZA NA ZIEMI?

JEŻELI chodzi o ciśnienie atmosferyczne, to wiadząc, że na każdym centymetrze kwadratowym powierzchni Ziemi wynosi siła powietrza wagą 1 kg, możemy łatwo policzyć, ile powietrza mamy w ogóle na Ziemi. Trzeba tylko powierzchnię Ziemi podaną w centymetrach kwadratowych pomnożyć przez 1 kg. Powierzchnia Ziemi wynosi ok. 510 milionów kilometrów kwadratowych. A jeden km kwadr. ma 10 milionów cm². Rachując dalej sami.

Słyszmy nieraz, że na ścianie ściany parowatą para wywiera ciśnienie 20 lub 30 atmosfer. Obecnie buduje się kotły dla turbin parowych, które wytrzymują ciśnienie 150 atm. Oznacza to, że do wnętrza ciśnię na każdy cm² siła równa ciężarowi 150 kilogramów.

Gdy w cylindrze pod tłokiem zamkniętym pewną ilość gazu, możemy przez wywieranie nacisku na tłok dowolnie zwiększać ciśnienie gazu w cylindrze, obserwując na manometrze ilość atmosfer. Gaz zmniejsza swoją objętość, gdy go ściskamy. Częsteści ugięte atomy gazu, wykonujące w próżni miejscowe ruchy, są zmuszone do skupienia się w mniejszej objętości, czyli zbliżają się ku sobie, jak tłum ludzi skupiający się w ciasnym przejściu.

Nacisk na gaz może nawet prowadzić do przemian chemicznych. Jest np. znany sposób wytwarzania amoniaku przez odpowiednie ścislenie mieszaniny wodoru i azotu przy użyciu ciśnienia kilkuset atmosfer. Gaz, zwany amoniakiem, bardzo potrzebny dla przemysłu chemicznego, składa się bowiem z wodoru i azotu (znak chemiczny NH₃).

Przez ścislenie i równocześnie ochładzanie można gaz zmusić do zmiany „fazy” czyli stanu skupienia, przeprowadzając je w stan ciekły, jak to 70 lat temu zrobili Wróblewski i Olszewski z tlenem, azotem i powietrzem.

Nacisk na ciała stałe prowadzi nieraz do zmian w strukturze krystalicznej. Nacisk na metal może doprowadzić do tego, iż metal przez otwór w dnie zbiornika „wyceka” w postaci gęstej cieczy (na zimno).

400 000 ATMOSFER

OSTATNIO udało się uczonym uzyskać laboratoryjnie do celów badawczych ciśnienie do 400 000 atmosfer. Służą do tego celu specjalne pompy hydrauliczne, w których „medium” ścisłaniemu nie jest woda lub gliceryna ale ciała plastyczne w roztoku chloru srebra.

Nacisk, gdzie nacisk powstaje, jest wykonany nie ze stał lecz ze specjalnego stopu wolframu, dwa razy wytrzymalszego a trzy razy sprężystszego niż stal.

CISNIENIA grawitacyjnej natury powstają na niektórych gwiazdach statych. Waku tego materia jest tam niesłychanie gęsta. Jeden centymetr sześcienny wody waży 1 gram, platyny — 21 gramów. A ta sama ilość masy ciemnego towarzyszący gwiazdy Syriusza ważyłaby na Ziemi dziesiątki milionów kilogramów. Tak ciasto i gęsto są upakowane w niej atomy obok siebie.

Ciśnienia wywierane przez cząsteczki na Ziemi nie dają się porównać z ciśnieniami natury kosmicznej. Tym niemniej — można było już stwierdzić, że pod wpływem uszyznych ciśnień materia może zmienić swe właściwości. Np. pierwiastek tellur, w normalnym stanie półprzewodnik, pod ciśnieniem 30 000 atmosfer przewodzi prąd elektryczny tak dobrze jak metale. Przez ścislenie powstają jakież zmiany w układzie swobodnych elektronów, które decydują o przewodnictwie.

E. Białoborski

Nowe książki

Dzieje wojny domowej w ZSRR. — Długość: 640 stron. Wyd. „Książka i Wiedza” str. 633.

Narody Japonii, Indii, Viet Namu w walce o naród i społeczne wyzwolenie. Wyd. „Książka i Wiedza” str. 177, cena zł. 4.50.

Dział porad prawnych zapytuje

Szczecińskie Zakłady Piekarnicze. — Dlaczego nie wypłacają piczownikom nakładów za pranie ubrań ochronnych za czas od 1.X.1952 do 15.I.53 r.?

Restauracja „Sochaczewianka” Szczecin. Dlaczego zwolniono z pracy ob. Paśko Magdalene, mł. r., że jest ona w 7 mies. ciąży?

Zarząd Portu Szczecina. Na jakiej podstawie ukarano z ustawy o dyscyplinie pracy Zdzisława Wroblewskiego za nieobecność przy pracy w dniu 20.XII.52 r., skoro jest on w posiadaniu dowodu, że w dniu tym pracował i ołożono mu, według karty pracy, dniówkę w wysokości 29 zł 34 gr? Stwierdzając, że takich wypadków niesłusznych decyzji jest u Was wiele.

Fonazskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych Szczecin. — Na jakiej podstawie ołożono ob. Budziewicz Antoniowi pobory w wysokości 540 zł, gdy według tabeli winna ona otrzymać ponad 34 zł?

Szczecińskie Zakłady Przemysłu Tętonowego. — Dlaczego nie wypłacono wyrównania 48 proc. Jądwidzie Jaszczewskiej, która jest na urlopie macierzyńskim oraz powiódła za czas od 15.I.53 r. do 15.I.53 r.

Spółdzielnia „Jawor” Szczecin. Z jakiej przyczyny potoczono pracownikiem Spółdzielni Leonowi Gryźlińskiemu? Stanisław w liście powiódł po 150 zł i nie wypłacono im dotychczas tej należności przez nich zarobionej?



